REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9, tel. 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Dział Miejski 318-97
Śmiało i szcz 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 92 SOBOTA 18 KWIETNIA 1953 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 336-39
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-60
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Dla uczczenia święta klasy robotniczej

Stosując nowe formy współzawodnictwa pracy brygady stoczniowe podpisują listy gwarancyjne

Zbliżająca się konferencja partyjno - techniczna w Stoczni Gdańskiej wzbudza wśród załogi coraz większe zainteresowanie. W ramach przygotowań do tej konferencji przodujące załogi wprowadzają w życie nowe formy współzawodnictwa, zgłaszają projekty racjonalizatorskie, podnoszą swe kwalifikacje i poziom uświadomienia politycznego.

Obok realizacji długofalowych zobowiązań dla zapewnienia budowy statków wysokiej jakości, przodująca załoga Rycherta z blachowni zainicjowała nową formę współzawodnictwa, która polega na podpisywaniu listów gwarancyjnych na bezusterkowe wykonywanie kolejnych zleceń roboczych. **Inicjatywa załogi Rycherta w ślad za apelem Saja została szybko podchwycona przez dalsze brygady.**

Spośród zespołów młodzieżowych pierwsza na apel odpowiedziała brygada Józefa Świędzewskiego z pochylni (teren A), osiągająca przeciętnie 220 proc. normy. Podpisując list gwarancyjny postanowiła nie schodzić ze stanowiska, dopóki nie wykona zadań planu dziennego.

Brygada Ochremczuka, podpisując list gwarancyjny, zapewniła wykonywanie spoin w najlepszej jakości. A brygada Koszykowskiego niezależnie od listu gwarancyjnego skróci ilość wyznaczonych roboczogodzin na zlecenie 131008 z 174 na 89.

Kowal Jan Narloch, podpisując list gwarancyjny, postanowił jednocześnie skrócić czas pracy przy 75 sekcji na jednostce 131006 o 30 godzin.

Dokładne wykonywanie zadań produkcyjnych nie przeszkadza robotnikom w podnoszeniu wydajności. Tak np. brygada **Kalinowskiego** z kotlarni podniesie wydajność pracy w ciągu bieżącego kwartału z 185 na 189 proc. normy, przy jednoczesnym wykonywaniu zleconych prac bez usterek.

Brygady **Winieckiego i Szczygielskiego** z hali montażowej wysoką jakość swych dziennych zadań zapewniają podpisywaniem listów gwarancyjnych.

Rozpowszechniając apel montera Saja przez stosowanie współzawodnictwa o bezusterkowe wykonywanie każdej kolejnej operacji, załoga Stoczni Gdańskiej skutecznie walczy o ilościową i jakościową realizację podjętych zobowiązań długookresowych. **(zb)**

Uroczysta sesja PAN poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

WARSZAWA (PAP). **Dnia 17 kwietnia br. w Warszawie w sali obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyła się z udziałem licznych przedstawicieli nauki polskiej oraz czołowych działaczy politycznych, gospodarczych i kulturalnych, uroczysta sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".**

Wyróżnienie prac gdańskich architektów

Wczoraj powrócili z Warszawy do Gdańska delegaci Wybrzeża na I Krajową Naradę Architektów. Jak się dowiadujemy, prace architektów gdańskich, wystawione w związku z Naradą na I Powszechnej Wystawie Architektów w Warszawie, zostały **wyróżnione honorowymi nagrodami SARP-u na rok 1953: jedną pierwszą i dwiema trzecimi nagrodami.**

Pierwszą nagrodę otrzymał inż. arch. Leszek Kadłubowski za projekt poczty przy ul. Długiej w Gdańsku. Trzecie nagrody zdobyły: zespół inżynierów architektów — Wacław Rembiszewski, Marian Chomicki i Józef Chmiel za projekty Gdańskich Zakładów Graficznych oraz zespół inżynierów architektów — Leopold Taraszkiewicz i Janusz Jerka za projekt bloku mieszkalnego przy ul. Kartuskiej w Gdańsku.

(h)

List Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta do załogi »Ursusa«

Do robotników, inżynierów, techników i pracowników administracyjnych Zakładów Mechanicznych „Ursus".

Drodzy Towarzysze!

Składam Wam, w imieniu Partii i Rządu oraz moim własnym, serdeczne pozdrowienia z okazji Waszego wspaniałego sukcesu, jakim jest wyprodukowanie przez Was dwudziestu tysięcy traktorów.

Wasze osiągnięcia cenią wysoko klasa robotnicza i masy pracującego chłopstwa całego kraju — bowiem traktory potrzebne są naszej gospodarce narodowej, a przede wszystkim wsi polskiej w jej walce o podniesienie gospodarki rolnej na wyższy poziom, o zwiększenie urodzajności pól, o nieustanny wzrost oświaty, kultury i dobrobytu.

Już dziś Wasza praca służy tysiącom powstałych i rozwijających się spółdzielni produkcyjnych w walce o coraz lepszą uprawę i o przebudowę socjalistyczną wsi polskiej. Wasza praca jest widomym przejawem braterskiej współpracy i pomocy klasy robotniczej pracującemu chłopstwu w walce o zbudowanie w naszym kraju lepszego ustroju społecznego.

Dziękuję Wam, Towarzysze, za Wasz ofiarny wysiłek i życzę aktywowi zakładu, przodownikom — przodownicom pracy, całej załodze dalszych sukcesów w walce o wykonanie Planu 6-letniego, o dalszy rozwój postępu technicznego, o udoskonalanie Waszej produkcji, o opanowanie nowych typów traktorów.

W tej walce o coraz większą ilość i doskonałość polskich traktorów potęgujecie siłę naszej ludowej ojczyzny, służycie sprawie pokoju. W tej walce życzę Wam jak największych sukcesów.

Prezes Rady Ministrów
(—) BOLESŁAW BIERUT

W dniu dzisiejszym przypada 61 rocznica urodzin Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej BOLESŁAWA BIERUTA.

Życie Bolesława Bieruta, wielkiego syna polskiej klasy robotniczej, wypełnione jest pracą i walką o zwycięstwo najdroższej Mu sprawy: sprawy Polski, sprawy szczęścia jej ludu, sprawy pokoju i socjalizmu.

Walcząc w szeregach Komunistycznej Partii Polski, Bolesław Bierut wskazywał polskiej klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu drogę do takiej Polski, w której gospodarzem będzie jej lud.

W latach okupacji Bolesław Bierut, jako współtwórca Polskiej Partii Robotniczej, przewodził narodowi polskiemu w jego walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.

I dziś Bolesław Bierut prowadzi naród polski po drodze wiodącej do szczęścia i dobrobytu, przewodzi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w jej walce o Polskę silną i kwitnącą, o Polskę socjalistyczną.

Bolesława Bieruta, wiernego ucznia Lenina i Stalina, niezłomnego szermierza przyjaźni polsko - radzieckiej, Wielkiego Budowniczego i kierownika naszej ludowo - demokratycznej Ojczyzny czci i kocha cały naród polski.

W dniu dzisiejszym cały nasz naród śle swemu wielkiemu przywódcy i nauczycielowi najserdeczniejsze życzenia.

Komisja ONZ jednogłośnie wyraziła życzenie szybkiego zakończenia wojny w Korei

Oświadczenie ministra Skrzeszewskiego w sprawie wniosku polskiego

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ toczyła się dnia 16 bm. dyskusja nad rezolucją polską oraz nad rezolucją brazylijską. Rezolucja brazylijska stwierdza m. in., że **„Zgromadzenie Ogólne wyraża nadzieję, iż wymiana rannych i chorych jeńców wojennych zostanie szybko zakończona oraz że dalsze rokowania w Panmundżonie doprowadzą do szybkiego zawarcia rozejmu w Korei, zgodnego z zasadami i celami ONZ"**

W toku dyskusji zabrał głos szef delegacji polskiej, minister **Stanisław Skrzeszewski.** Mówca przypomniał inicjatywę pokojową rządu Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, zmierzającą do zawarcia rozejmu i do zakończenia wojny w Korei, oraz nawiązał do rokowań w Panmundżonie. W obecnej sytuacji — oświadczył minister Skrzeszewski — **delegacja polska uważa za rzecz możliwą udzielenie swego poparcia dwukrotnie poprawionemu przez delegację Brazylii, oraz nie nalega na postawienie pod głosowanie swoich wniosków w sprawie koreańskiej.** Jeśli chodzi o pozostałe problemy, zawarte w rezolucji polskiej, to delegacja polska zastrzega sobie prawo postawienia ich na następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Następnie odbyło się głosowanie nad rezolucją brazylijską, która została przyjęta jednomyślnie 60 głosami.

Jednomyślne uchwalenie rezolucji powitane zostało przez delegatów, korespondentów i publiczność hucznymi oklaskami.

29 bm. odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja dotycząca problemu Niemiec

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Stanisława Kulczyńskiego posiedzenie Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego.

Komitet postanowił zwołać na dzień 29 bm. w Warszawie ogólnokrajową konferencję poświęconą zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Konferencja ta przedyskutuje sposoby wzmożenia wysiłków narodu polskiego we wspólnej walce prowadzonej przez narody Europy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — o zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy, o zapewnienie pokoju w Europie.

Nasz komentarz

Chrońmy swą własność

Olbrzymia większość naszego społeczeństwa posiada już pełną świadomość tego, jaka treść polityczna i gospodarcza zawarta jest w pojęciu własności społecznej. Rozumiemy, że własność ta, to własność każdego z nas, że od jej pomnażania zależy siła i bogactwo kraju, wzrost naszego dobrobytu.

Niestety, tej prostej prawdy nie rozumieją jeszcze niektórzy pracownicy z naszych zakładów pracy. Ostatnia kontrola przy bramach stoczniowych wykazała, że są jeszcze w szeregach robotników ludzie, którzy swoim postępowaniem utrudniają realizację planów produkcyjnych. Tak np. w STOCZNI GDAŃSKIEJ Aleksander PLEGER z montażu instalacji okrętowych wynosił gumę używaną do uszczelek, Edmund KWICHTENBERG z wydz. malarskiego wynosił 3 butelki lakieru i oleju, a Czesław PAWELEC farby, kable i gwoździe. Kazimierz DOPACKI usiłował wydostać się z zakładu z kolbą do lutowania, a Edmund WAŁKOWSKI zamierzał wynieść większą ilość oprawek do żarówek.

Podobna sytuacja jest w Stoczni im. KOMUNY PARYSKIEJ w GDYNI. Oto niektórzy z ostatnio przyłapanych: Paweł WROSZ, Maria WIECZOREK, Mieczysław OLSZEWSKI, Antoni SYLKA, Mieczysław BARTKOWICZ.

Wydawać by się mogło, że powyższe przykłady nie są zbyt alarmujące, ponieważ są drobne i mało znaczące. Prawda, że gdy bierzemy każdy wypadek z osobna — w grę wchodzą grosze, ale gdy te grosze podsumujemy (przy długim okresie popełniania przestępstw lub przy popełnianiu kradzieży przez większą liczbę pracowników), wtedy okaże się, że chodzi o dość poważne sumy. Zresztą przejście od drobnego złodziejstwa do większego, to jeden tylko krok.

Opublikowany niedawno dekret Rady Państwa o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed kradzieżą powinien uzbroić ofiarnie pracujących robotników do walki o lepsze zabezpieczenie i ochronę wspólnego dobra — majątku społecznego.

Podwyższenie w wymienionym dekrecie kar za drobne kradzieże przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia się tego typu lekceważonych dotąd przestępstw. Dekret ten jednak spełni swe wychowawcze zadanie dopiero wtedy, gdy poprze go szeroka akcja uświadamiająca ze strony organizacji polityczno - społecznych. Akcja ta winna przypomnieć robotnikom jeszcze raz, że podstawowym obowiązkiem obywatelskim każdego człowieka pracy jest nie tylko szanowanie własności społecznej, lecz także czujne reagowanie na wszelkie próby zamachu na tę własność.

Jednocześnie kierownictwa zakładów winny wyciągnąć z intencji dekretu odpowiednie wnioski. Wnioski te — to stała i systematyczna analiza wszelkich mank towarowych, izolacja terenu fabrycznego, oraz ścisła i dokładna kontrola. Kontrola ze strony kierownictwa obok czujności całej załogi dobitnie przekona nawet oporne, nieuczciwe jednostki, że władza ludowa nie będzie tolerować rozkradania mienia narodowego.

(zb)

Zamach na prezydenta Argentyny

NOWY JORK (PAP). Jak donosi korespondent Agencji United Press z Buenos Aires, w chwili, gdy prezydent Argentyny Peron przemawiał z balkonu pałacu rządowego do mieszkańców stolicy argentyńskiej, w odległości około 400 stóp wybuchła bomba. Według początkowych doniesień, kilka osób zostało rannych.

Korespondent podaje również, że inna bomba wybuchła przy restauracji znajdującej się w pobliżu pałacu rządowego.

Panoszenie się band kuomintangowskich w Burmie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Specjalny korespondent dziennika „Times of India" donosi, że 15 bm. bandy czangkaiszekowskie zestrzeliły w okolicach Keng-Tungu w Burmie samolot burmański. 12 oficerów burmańskich zginęło pod szczątkami samolotu.

„Times of India" donosi również, że rząd Burmy zwrócił się do kliki kuomintangowskiej na Taiwanie z żądaniem bądź wycofania swych wojsk z terytorium Burmy, bądź też wydania tym wojskom rozkazu kapitulacji.

Przemówienie Eisenhowera na temat zagadnień międzynarodowych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

W stowarzyszeniu redaktorów prasy amerykańskiej prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom międzynarodowym. Po stwierdzeniu, że na plan pierwszy wysunęła się obecnie sprawa „szans zapewnienia sprawiedliwego pokoju wszystkim narodom", prezydent Eisenhower poświęcił znaczną część swej mowy uzasadnianiu i usprawiedliwianiu polityki zagranicznej rządu USA w latach powojennych, wyścigu zbrojeń, utworzenia bloku atlantyckiego itd.

Mówca obarczył natomiast politykę radziecką odpowiedzialnością za wytworzoną sytuację międzynarodową, nie przytaczając jednak żadnych faktów, które by to potwierdzały.

Dalej prezydent Eisenhower oświadczył, że nadeszła „chwila która wymaga, by rządy krajów świata jasno i uczciwie przedstawiły swe zamiary".

Zwracając się do kierowników Związku Radzieckiego, prezydent Eisenhower kreślił w swym przemówieniu własny program uregulowania wszystkich problemów międzynarodowych, zapewniając, że „żaden z tych spornych problemów bez względu na to, czy jest on wielki czy mały, nie jest nierozwiązalny, jeśli istnieje pragnienie respektowania praw wszystkich innych krajów" i że „Stany Zjednoczone gotowe są wziąć w tym należny udział".

Ale i w tej części przemówienia pominięte zostało całkowicie zagadnienie Chin i przywrócenia ich praw narodowych, jak również taki problem jak sprawa zjednoczenia Niemiec zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Według prezydenta Eisenhowera, w miarę tego jak „wzmocni się powszechne zaufanie", można będzie „przystąpić do następnej wielkiej pracy — zmniejszenia ciężaru zbrojeń, jaki dźwiga obecnie świat. W tym celu powitalibyśmy z uznaniem jak najbardziej uroczyste porozumienia i przystąpilibyśmy do nich. Mogłyby one zawierać następujące punkty:

1. Ograniczenie absolutne lub stosunkowe, odpowiednio do porozumienia międzynarodowego, sił zbrojnych i wojsk bezpieczeństwa wszystkich krajów;

2. Zobowiązanie wszystkich krajów do ustalenia we wzajemnym porozumieniu maksymalnego poziomu tej części całej produkcji niektórych materiałów strategicznych, która przeznaczana będzie na cele wojenne;

3. Międzynarodowa kontrola nad energią atomową, aby można było przyczynić się do używania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych i do realizacji zakazu broni atomowej;

4. Ograniczenie lub zakaz innych rodzajów broni o ogromnej sile niszczącej;

5. Wcielenie w życie wszystkich tych uzgodnionych ograniczeń i zakazów przy pomocy należytej gwarancji, w tym praktycznego systemu inspekcji pod kierownictwem Narodów Zjednoczonych".

Prezydent ograniczył się do tych nader ogólnikowych uwag w niezmiernie doniosłej sprawie redukcji zbrojeń, zaznaczając, że „szczegóły programu rozbrojenia mają oczywiście ogromne znaczenie i są skomplikowane ze względu na swój charakter".

Bankructwo »blokady« gospodarczej

„Amerykańskie embargo na handel z Rosją, Europą wschodnią i nowymi Chinami pozbawiło pracy 3 miliony robotników amerykańskich, którzy mieliby zatrudnienie, gdyby wznowiony został handel między Wschodem a Zachodem" — pisał przed rokiem amerykański tygodnik „National Guardian", omawiając możliwości ożywienia handlu światowego w przededniu międzynarodowej konferencji gospodarczej w Moskwie. „Blokada, to miecz obosieczny" — twierdzili niektórzy „ostrożniejsi" politycy USA, widząc zgubne dla gospodarki kapitalistycznej skutki dyskryminacji wobec obozu pokoju.

Trudno właściwie nazwać tę dyskryminację bronią „obosieczną", skoro godzi ona ostatecznie w tego, który ją stosuje. Rozporządzamy dzisiaj dość obfitym materiałem dowodowym, aby stwierdzić, że **blokada, którą Stany Zjednoczone traktują jako jeden z licznych środków walki z obozem pokoju, zwróciła się swym ostrzem przeciwko krajom dyskryminującym, nie wyrządzając poważniejszej krzywdy dyskryminowanym.**

Owoce harmonijnej współpracy w obozie pokoju

Rok 1952 i pierwszy kwartał 1953 to nowy okres nieustannych sukcesów gospodarczych w obozie socjalizmu i pokoju. Przytoczmy kilka choćby liczb. Poziom produkcji przemysłowej w krajach demokracji ludowej podniósł się w ciągu ostatniego roku mniej więcej o 20 — 25 proc. Wydajność socjalistycznego przemysłu podnosi się stale dzięki doskonaleniu bazy technicznej oraz z drugiej strony dzięki wspaniałemu rozwojowi ruchu współzawodnictwa pracy. W rolnictwie krajów obozu pokoju notuje się również znaczne sukcesy. W ZSRR problem zbożowy, uważany dawniej za najpoważniejszy, został ostatecznie rozwiązany. Bułgaria również rozwiązała w zasadzie problem zbożowy. We wszystkich krajach demokracji unowocześnienie gospodarki rolnej na bazach naukowych, jej mechanizacja i szybko postępująca socjalizacja przyczyniają się do wzrostu wydajności ziemi, do coraz lepszej aprowizacji miast, do znacznego podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi.

Jeżeli ludowe Chiny mogły w ciągu zaledwie 3 lat dwukrotnie zwiększyć produkcję przemysłową, a o 50 proc. — produkcję rolną, jeżeli z „Nową Hutą" czy z hutą „Warszawa" nie będzie mógł pod względem doskonałości technicznej rywalizować **ani jeden z istniejących zakładów przemysłowych Europy zachodniej**, jeżeli w Albanii jest dziś 5 wyższych uczelni, a w Bułgarii w każdej wsi — spółdzielnia produkcyjna, jeżeli we wszystkich krajach demokracji ludowej rośnie potężny przemysł ciężki, mechanizuje się rolnictwo i wzrasta z dniem każdym materialny i kulturalny poziom mas pracujących, jeżeli to wszystko dzieje się **pomimo dyskryminacji ze strony kapitalistów** — jest to niewątpliwie owocem ustroju, który zaprowadziły u siebie te kraje oraz stosunków nowego typu, panujących w całym obozie, do którego kraje te należą.

Po kilku latach ograniczeń handlowych ze strony USA i ich satelitów, po kilku latach coraz szczelniejszego zaciągania przez obóz imperialistyczny „żelaznej kurtyny", rozdzielającej świat na dwie części, po kilku latach anulowania i lekceważenia przez USA umów gospodarczych — Związek Radziecki niedawno ogłosił szóstą z kolei zniżkę cen na artykuły spożywcze i przemysłowe, stanowiącą znaczne podniesienie stopy życiowej ludności. W Czechosłowacji sprzedaż towarów zwiększyła się w ciągu ostatniego roku od 5 proc. (mięso) do 69 proc. (motocykle), w Bułgarii sprzedano o 14,8 proc. więcej towarów, na Węgrzech, po przeprowadzonym w zeszłym roku zniesieniu systemu kartkowego — nastąpił już spadek cen, i coraz większe ożywienie w handlu.

Na bazie równości, wzajemnego poszanowania suwerenności, w szczerym dążeniu do wzajemnego przyjścia sobie z pomocą, rozwija się szeroko współpraca narodów w obozie pokoju. Obóz ten nie zna klęsk bezrobocia, anarchii, konkurencji i innych wstrząsów charakterystycznych dla kapitalizmu. W obozie tym kraje współpracują ze sobą harmonijnie, wymieniając dobra materialne, dzieląc się doświadczeniem, pomagając fachowymi radami, zacieśniając więzy kulturalne.

Przesłanki nieuchronnego kryzysu w krajach kapitalistycznych

Jaskrawym kontrastem odbija od tych stosunków sytuacja gospodarcza krajów kapitalistycznych, w których szerzy się z katastrofalną szybkością bezrobocie (w USA — 3 miliony całkowicie bezrobotnych i 10 milionów częściowo bezrobotnych, w Anglii — ponad pół miliona, we Włoszech — 2 mil., w Japonii — 10 mil., w Niemczech zach.—3 mil.), gdzie maleje z dnia na dzień siła nabywcza pieniądza, spada stopa życiowa świata pracy. Oto kilka oficjalnych liczb, wskazujących, jak spada produkcja przemysłowa w krajach Europy zachodniej, zalewanych przez towary amerykańskie i przekształcanych w bazy wojenne: w Belgii w ciągu roku produkcja ta spadła o 9 proc., we Francji — o 15,5 proc., w Szwecji — o 7,5 proc., w W. Brytanii — o 8 proc.

W obliczu nieuchronnego kryzysu rządy zachodnie widzą w wyścigu zbrojeń jedyny sposób zapewnienia pełnego zatrudnienia przemysłu. Kosztem amerykańskiego podatnika, kosztem milionów ludzi pracy w krajach Europy zachodniej i kolonii USA stwarzają sztuczną, choć nietrwałą — bo właśnie chwiejącą się w tej chwili koniunkturę wojenną dla swego przemysłu, zalewają rynki swoim eksportem, rujnują gospodarkę krajów zależnych i sprzymierzonych.

Narody żądają pokojowej współpracy

Inny sposób rozwiązania tych problemów, zapewnienia zbytu dla nadmiaru produkcji, wskazuje światu Związek Radziecki: **Istnieje inna perspektywa** — mówił G. M. Malenkow — **perspektywa rozwoju i rozszerzenia stosunków handlowych między wszystkimi krajami bez względu na różnice ich systemów społecznych".** Związek Radziecki wyrażał zawsze gotowość rozwinięcia szerokiej współpracy ekonomicznej z krajami kapitalistycznymi. Delegat radziecki na konferencji międzynarodowej w Moskwie stwierdził, że w ciągu najbliższych 2 — 3 lat ZSRR może rozwinąć swój handel z krajami kapitalistycznymi do wartości 10 — 15 miliardów rubli rocznie, Chiny — do 5 — 7 miliardów, europejskie kraje demokracji ludowej — do 8 — 10 mld. rubli. Łącznie, kraje obozu demokracji mogłyby w najbliższych latach podnieść swoje obroty handlowe z resztą świata do wysokości 30 — 40 mld. rubli rocznie.

Coraz więcej ludzi w krajach kapitalistycznych szuka dróg powrotu do normalnych stosunków handlowych z krajami demokracji. Niektóre kraje, jak np. Argentyna, Brazylia, Iran, Syria, Liban, Indie, Indonezja, Chile, Cejlon, zawarły ostatnio szereg umów gospodarczych z krajami obozu pokoju wyłamując się spod monopolistycznej polityki USA.

Dzisiaj, gdy z inicjatywy ludowej Korei i Chin, popieranych przez ZSRR, zajaśniała przed światem nowa nadzieja pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, a co za tym idzie — rozładowania napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju, miliony ludzi z tym większą stanowczością domagają się wznowienia prawdziwej, pokojowej współpracy między narodami. Warunkiem spełnienia tych nadziei jest ograniczenie zbrojeń, zakaz używania broni atomowej i bakteriologicznej, zawarcie Paktu Pokoju między mocarstwami. Z takimi wnioskami występuje przed ONZ delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

D. R.

Umacnianie Frontu Narodowego na wsi podstawowym zadaniem ZSCh

WARSZAWA (PAP). Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, które przez dwa dni obradowało w Warszawie, dokonało oceny dotychczasowej działalności Związku oraz wytyczyło zadania, jakie obecnie stoją przed tą masową organizacją małorolnych i średniorolnych chłopów.

Zadania te szczegółowo nakreślił prezes ZSCh — **Antoni Korzycki**. Jego referat pt. „Zadania ZSCh w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR" stał się podstawą do szerokiej dyskusji, w której zabierali m. in. głos minister rolnictwa **Jan Dąb Kociol** oraz z-ca kierownika wydz. rolnego KC PZPR **Władysław Kozdra**. Dyskusję podsumował wiceprezes ZSCh — **Pisoń**. Tezy, zawarte w referacie prezesa Korzyckiego oraz wnioski z dyskusji, plenum postanowiło przyjąć, jako wytyczne dalszej działalności.

Zasadniczym zadaniem ZSCh — jak to akcentowano na plenum — **jest umacnianie Frontu Narodowego na wsi, przede wszystkim poprzez jak najszerszą mobilizację mas pracujących chłopów do wzmagania wysiłków w walce o wzrost produkcji rolnej, o pełne wykonanie wszystkich obowiązków wobec państwa.** Stała walka o zwiększenie plonów i nieustanny rozwój hodowli oraz sumienne wypełnianie planów obowiązkowych dostaw produktów rolnych — to wkład chłopów w zacieśnianie braterskiego sojuszu z klasą robotniczą, to umacnianie sił gospodarczych i obronnych naszej ludowej ojczyzny.

W tym celu Związek wykorzysta wszystkie posiadane środki oraz formy pracy samopomocowej. **Jedną z najbardziej skutecznych form w walce o wzrost produkcji rolnej jest długookresowe współzawodnictwo pracy, które szczególnie szeroko rozwinęło się na wsi dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina oraz święta 1 Maja.**

Ważnym czynnikiem aktywizacji kobiet wiejskich w produkcji jest **konkurs o tytuł przodującej w hodowli gospodyni i przodującego koła gospodyń ZSCh.** Upowszechnienie tego konkursu, który dotychczas nie został jeszcze dostatecznie spopularyzowany, jest również ważnym obowiązkiem ogniw terenowych Związku.

Organizacja samopomocowa powinna stwarzać odpowiednią atmosferę w gromadach dla upowszechnienia idei spółdzielczości produkcyjnej, przekonywać małorolnych i średniorolnych chłopów o wyższości gospodarki zespołowej, pomagać im w organizowaniu komitetów założycielskich oraz w zakładaniu spółdzielni. Praca ZSCh w gromadach, gdzie istnieją już spółdzielnie produkcyjne, powinna **przyczyniać się do ich gospodarczego umocnienia i dalszego rozwoju,** powinna zmierzać do tego, aby do zespołowego gospodarowania przystąpili wszyscy małorolni i średniacy w tych wsiach.

Ogromną rolę do spełnienia mają tu świetlice gromadzkie i wiejskie domy kultury. **Dobrze zorganizowana i prowadzona praca w świetlicach i domach kultury — to także skuteczny oręż w walce z kułakami i spekulantami, z wszelkiego rodzaju przejawami biurokracji i kumoterstwa.**

Plenum stwierdziło, że **niezbędnym warunkiem pełnego wykonania tych wszystkich zadań jest wzmożenie czujności klasowej, usunięcie z aparatu ZSCh zamaskowanych wrogów i szkodników.** Plenum uznało również za konieczne wzmóc walkę o wysoki poziom ideologiczny całego aparatu organizacji samopomocowej, która w swojej codziennej działalności powinna oprzeć się na szerokim, wypróbowanym aktywie społecznym. W tym celu **postanowiono rozwijać szkolenie aktywu, a przede wszystkim upowszechnić studiowanie nieśmiertelnych prac Józefa Stalina.**

Wielki dzień „Ursusa"

Montaż był gotów o godzinie 13. W kilka minut później ożył motor, głośnym i wesołym warkotem dając znać, że 20-tysięczny traktor Ursusa wyrusza w pierwszą samodzielną podróż. O godzinie 14 minister przemysłu maszynowego Tokarski przekazał traktor załodze Państwowego Ośrodka Maszynowego w Niegłosach w pow. płockim.

Setki ludzi Ursusa wyległo na plac fabryczny, biorąc udział w uroczystości, będącej świadectwem nowego sukcesu — tej jedynej i pierwszej w historii polskiego przemysłu fabryki traktorów. 20-tysięczny traktor wyruszył, wzorem swych poprzedników, na wieś polską, wyruszył na siew wiosenny, niosąc z sobą symbol robotniczo - chłopskiego sojuszu.

* * *

Rankiem 16 kwietnia w hali montażowej doszło do ostrego konfliktu. Młody przodownik pracy, ZMP-owiec Pająk, zjawił się w kantorku inżyniera z gorącą pretensją.

— Któż inny może jechać „tym" traktorem wśród szpaleru robotników, jeśli nie ja właśnie, jeśli nie ten, kto najlepiej się przy nim zwijał... Podobno wyznaczono kogoś innego. To nie jest sprawiedliwie...

I oto patrzymy na szpaler bijących brawo i rzucających czapkami robotników. Obsiedli ustawione rzędem traktory i głośnymi okrzykami witają wolno, triumfalnie jadący „ten 20-tysięczny". Pająk, w niebieskim kombinezonie z szarfą przodownika pracy na piersiach, prowadzi go powoli, naciskając klakson. Twarz ma spotniałą i czerwoną ze wzruszenia. Brązowa tabliczka na chłodnicy głosi, że to już 20-tysięczna maszyna.

1 maja 1947 r...

Pierwszego maja 1947 roku — na tym samym placu odbywała się pierwsza ursusowa uroczystość, na tym samym placyku, udekorowany chorągiewkami stał pierwszy traktor, wyprodukowany w naszym kraju. Zaczynaliśmy wówczas produkcję, bez tradycji, bez doświadczeń, bez odpowiedniej znajomości arkanów skomplikowanej technologii.

Ten pierwszy traktor, pierwsze dziecko nowego przemysłu polskiego, do dziś pracowicie pruje glebę w PGR-owskim majątku Karsko Pużyckie na ziemi szczecińskiej. To pierwsze dziecko okazało nie byle jaką wytrzymałość. Do dnia dzisiejszego traktor ten przepracował 62 tysiące godzin, zaorując 8 tysięcy ha ziemi. Traktorzysta Ornoch na pewno patrzy na swoją wysłużoną już maszynę z takim samym wzruszeniem, z jakim dziś patrzy Pająk na 20-tysięczny traktor, który dygocząc wpiera się na czerwoną wstęgę zagradzającą drogę...

Minister, otoczony ciasnym tłumem robotników, przeciął wstęgę i za kierownicą znalazł się nowy kierowca...

27 lipca 1951 r...

I znów myśl cofa się w przeszłość. Dnia 27 lipca 1951 roku na tym samym placyku, w oto czeniu setek ludzi, zakłady głosiły Polsce, że 10-tysięczny traktor wyrusza z Ursusa na głęboką orkę... Być może, że w tej samej chwili ten jubileuszowy traktor ciągnie za sobą świeże skiby ziemi w ośrodku Środa Wielkopolska... Ursusowy jubilat zasłużył się zagonom wiejskim. Już ponad 3 tysiące godzin przepracował bez remontu.

Ale oto nowy kierowca, Gołembiowski, przodujący traktorzysta POM w Niegłosach, pogrążył się w przyjacielskiej pogawędce z Pająkiem, który nie opuszcza maszyny... Gołembiowski przed chwilą przekazał wiadomość, że **na 20-tysięcznym Ursusie zobowiązuje się przepracować bez remontu 8 tysięcy godzin, że wzywa traktorzystów całej Polski do współzawodnictwa pod hasłem „Orzemy bez braków"...**

16 kwietnia 1953 r...

Kiedy traktor z brązową tabliczką na chłodnicy przejechał już przez szpaler wiwatujących robotników, z trybuny, ustawionej na platformie przyczepki, sekretarz Komitetu Fabrycznego Lucjan Kwiatkowski odczytuje towarzyszom pracy list, adresowany do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

List ten donosi o nowym sukcesie załogi Ursusa, zawiera zapowiedź realizacji zobowiązań, polegających na wyprodukowaniu z zaoszczędzonych materiałów 200 traktorów ponad plan. Dotychczas, realizując zobowiązania, pracownicy zakładów wyprodukowali 67 traktorów ponad plan kwartalny (tekst listu podaliśmy wczoraj).

Uroczystość długo nie trwała. Tłum ludzi rozszedł się powoli do normalnych zajęć. W montażu trwa nieprzerwana praca nad następnymi traktorami, noszącymi numery ponad 20-tysięcy.

Słucham, co mówi pogrążony w zadumie jeden z najbardziej szanowanych i najstarszych pracowników Ursusa Szafrański.

Pomyśleć tylko! Przez 20 przeszło lat Polski sanacyjnej liczba traktorów w kraju nie przekraczała 1200... Jest to mniej więcej tyle, ile dwumiesięczna produkcja Ursusa.

* * *

Traktory Ursusa niosą na wieś polską nowoczesne metody uprawy ziemi, nowoczesną technikę, niezbędny czynnik przebudowy wsi. Sukces Ursusa jest jednocześnie sukcesem przeobrażającej się wsi, jest widomym znakiem niezłomnego sojuszu robotniczo - chłopskiego.

T. Jack.

Jak Jan Potrykus z Grzybna pierwszy w gromadzie zakończył siewy

Za pachnącym świeżą zielenią lasem mieszczą się domki maleńkiej wsi Grzybno. Na wzgórku, tuż obok drogi polnej, zatrzymaliśmy się przed zagrodą małorolnego chłopa Jana Potrykusa. Oglądamy ją ze wszystkich stron. Domek jest parterowy, jego przedłużenie stanowi stajnia i obora. Na podwórzu, wokół domu — wszędzie panuje wzorowy porządek. Nie ma co mówić — mały, ale wzorowy gospodarz.

Potrykus i jego sąsiedzi nie tylko gospodarzą na swoim zagonie, lecz coraz szerzej decydują o sprawach swojej gromady i coraz śmielej biorą udział we współrządzeniu gminą, powiatem, państwem. To Manifest PKWN i reforma rolna utorowały im drogę do takiego życia. Władza ludowa wyzwoliła ich spod ucisku obszarnika i chroni od wyzysku kułaka.

Ostatnie ziarna padają w rolę

Pogoda była słoneczna, to też nie dziw, że w Grzybnie prawie wszyscy chłopi wyruszyli w pole. Zgrabne i mocne konie ciągną siewniki rzędowe.

Na polu zastaliśmy także Jana Potrykusa.

— Dzień dobry gospodarzu!

— Dzień dobry.

— Jakoś się szybko uwijacie przy robocie.

— Ano dziso chcę skuńczec z siewem. Niewiele zostało ju do zasiania. Prowda mówiąc, czebwszesce chłopi trzimele so tij zasade: szybko i dobrze sac, tede zapewnijebesme sobie i państwu o wiele weższi plone. Mowię to z włosnigo doświadczenia.

— Macie rację ob. Potrykus, ale skąd ta nagła zmiana w gospodarowaniu?

— Jak to? — powiada. — Przecież uczyłem się o tym na kursach w gromadzie. Jasne, że człowiek, chteren poza mieleniem tobaci niczym sę nie interesiruje, nigde tego nie zrozumie.

I Potrykus opowiada, jak w wyniku kursu upowszechnienia wiedzy rolniczej zaczął stosować saletrzak, sól potasową i inne nawozy sztuczne.

— A żadnym innym ziarnem nie będę siał, jak kwalifikowanym. Wczesna orka, nawozy sztuczne, siew rzędowy wreszcie systematyczna pielęgnacja roślin i walka ze szkodnikami i chwastami przyczyniają się do tego, że co roku podnoszę wydajność zbóż — opowiada .— W roku ub. zebrałem przeciętnie 14 q zboża z hektara. W tym roku będę się starał osiągnąć jeszcze lepsze plony. Dobre zbiory umożliwiają mi wywiązanie się z obowiązkowych dostaw ze znaczną nadwyżką.

Z tulei siewnika wysypały się nie nawożoną i uprawioną ziemię. Potrykus pierwszy w gromadzie zakończył siewy.

Ze zdwojonym wysiłkiem sieją obok średniorolni chłopi Stromski, Rokita, Dzienisz i Dzionk. W oparciu o nowe metody uprawy roli, pragną również podnieść wydajność z ha co najmniej o 1 q.

— A co robicie jutro? — pytam Potrykusa, wracając do zagrody.

— Jutro od samego rana zabieram się do wywózki obornika pod ziemniaki, zaś następnego dnia do przyorywania obornika.

Trzeba się całe życie uczyć

Korzystając z zaproszenia wchodzę do przytulnej i czystej izdebki. Na stole leży plik książek.

— To wasze książki?

— Moje. Wieczorem, po robocie, chętnie do nich zaglądam. Dowiedziałem się z nich wiele nowych rzeczy o melioracji łąk, żywieniu bydła i trzody, o granulowaniu superfosfatu i maszynach rolniczych. Książek mam znacznie więcej. Wypożyczyłem niektóre sąsiadom. Chcąc podnieść produkcję roślin i zwierząt oraz wywiązać się w całości ze wszystkich świadczeń wobec państwa, trzeba się ciągle uczyć.

Podsołtys i prezes gromadzki ZSCh Potrykus jest zarówno przodującym gospodarzem, jak i świadomym działaczem, który potrafi mobilizować chłopów do pracy dla dobra ojczyzny. Wzorem ub. roku zorganizował z sołtysem tak robotę, aby gromada przodowała we wszystkim.

— Z dnia na dzień lepiej rozumiem swoje zadania w walce o Plan 6-letni i pokój. Z uwagą śledzę zobowiązania podejmowane przez robotników dla uczczenia święta 1 Maja. Wiedząc, że święto klasy robotniczej jest tak samo świętem pracującego chłopstwa, postanowiłem odstawić żywiec z nadwyżką, ponadto sprzedać państwu ponad plan 6 tuczników, wywiązać się całkowicie z odstawy mleka, zboża, ziemniaków oraz zakontraktowanych roślin przemysłowych.

W powrotnej drodze zatrzymaliśmy się przed świetlicą gromadzką. Świetlica w Grzybnie dobrze pracuje. Tam, na zebraniach, chłopi uczą się porzucać stosowane z dziada pradziada zacofarzałe metody uprawy roli, uczą się wiązać swoje dobro z dobrem klasy robotniczej i poznawać wroga klasowego.

W świetlicy dojrzewa świadomość mało- i średniorolnych chłopów gromady Grzybno, że jedyną drogą do zupełnego wyzwolenia się spod wyzysku bogacza wiejskiego, jedyną gwarancją pewnego, zamożnego jutra jest gospodarka zespołowa, spółdzielczość produkcyjna.

(t)

Ludność Tunisu zbojkotowała „wybory"

PARYŻ (PAP). „L'Humanite" donosi, że parodia wyborów w Tunisie skończyła się całkowitym fiaskiem kolonizatorów. Przeważająca część ludności Tunisu zbojkotowała wybory do rad kaidatów (lokalnych organów administracyjnych). Np. w okręgu Munchar na 6.500 mieszkańców otrzymało prawo głosu zaledwie 785 osób, a głosowało tylko 140. Wobec 42 głosów „nieważnych", 3 kandydatów „wybrano" 98 głosami.

Przedstawiciel partii Neo Destour na Francję — Masmoudi oświadczył, że „wybory" odbyły się w warunkach terroru. Obławy stały się zjawiskiem codziennym. Setki patriotów aresztowano lub wywieziono. Od poniedziałku trwają dalsze aresztowania komunistów i członków Neo Destouru, M. in. aresztowany został sekretarz Komunistycznej Partii Tunisu — Mahamet Sahabon oraz jeden z przywódców Neo Destouru. Pomimo represji lud Tunisu trwa nieustraszenie w ruchu oporu.

Chaplin nie chce wrócić do USA

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi:

Ministerstwo Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, że znany aktor filmowy Charlie Chaplin zrezygnował z otrzymanego zezwolenia na powrót do Stanów Zjednoczonych, dając w ten sposób do zrozumienia, że nie zamierza ponownie zamieszkać w USA.

Studenckie zespoły artystyczne wystąpią jutro w Gdańsku

Jutro w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 10 w sali Teatru Wielkiego w Gdańsku - Wrzeszczu odbędzie się Poranek Pieśni, Muzyki i Tańca. Udział w występie biorą najlepsze studenckie zespoły artystyczne, które na eliminacjach środowiskowych zajęły pierwsze miejsca.

Bilety można nabywać w komitetach uczelnianych Zrzeszenia Studentów Polskich, w kasach „Orbisu" we Wrzeszczu i Sopocie oraz w niedzielę od godz. 9 w kasie teatru we Wrzeszczu.

Realizują długookresowe 1-majowe zobowiązania

Gdańskie dziewiarki walczą o jakość i oszczędność produkcji

Wraz z nami do dużej, jasnej hali — cewiarni Gdańskich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Bohaterów Westerplatte wślizguje się ciekawe słońce. Ciepłymi promieniami muska wirujące w zawrotnym tempie szpule. Lśni w kwietniowym słońcu mała, czarna tablica. Pojaśniały kredowe cyfry. Ile też ciekawego mogłyby nam powiedzieć, małe, skromne tablice planów dziennych hal produkcyjnych tych zakładów.

Cyfry, które co dzień każda zmiana załogi wypisuje na tablicach nie są martwe. Mówią one o osiągnięciach, o pracy poszczególnych zespołów, o wydajności. Toteż nic dziwnego, że dyrektor techniczny na pytanie: „Kto u was przoduje?" — wskazuje nie ludzi, a tablice — „Tu macie wszystko i o wszystkich".

Gdańskie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego śmiało można nazwać kobiecym zakładem pracy. 95 proc. załogi — to kobiety, młode i starsze. Takie, które dopiero stawiają w dziewiarstwie pierwsze kroki, i już wykwalifikowane.

Na zadawane pytania odpowiadają krótko nie podnosząc oczu znad maszyn, nie przerywając ruchów rąk. Nie mają czasu. **Dla uczczenia nadchodzącego święta klasy robotniczej podjęły poważne, długoterminowe zobowiązania i chcą je rzetelnie wykonać. Są to zobowiązania jakościowe i oszczędnościowe.**

Nie było tak różowo z jakością na początku br. W styczniu plan jakościowy wykonano zaledwie w 50 proc. Złożyły się na to i warunki obiektywne, jak nieodpowiednie surowiec, nagłe przestawienie maszyn z bawełny na jedwab. Zawodzili brakarze. Ale narady robocze i szkolenie zrobiły swoje.

W lutym poszło już lepiej. A gdy nadeszły ciężkie, pamiętne dni żałoby, załoga jeszcze bardziej zespoliła się we wspólnej walce o lepszą jakość produkcji. „Czynem wykażemy naszą miłość do Wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela narodu polskiego Józefa Stalina — mówiły robotnice — w czyn zamienimy naszą boleść i żal".

I kobiety dotrzymały słowa. Dziś osiągają już 95 proc. planów jakościowych. Ambicją całej załogi jest produkować bez braków. Oddawać produkcję tylko pierwszej jakości.

Racjonalizatorzy pomagają

Spoza kłębów pary, buchającej z farbiarskiego kotła, wynurza się dziewczęca sylwetka. Zwinne palce rytmicznym ruchem przesuwają długi zwój żółtej dzianiny. Zda się, niekończącym się strumieniem płynie mokry, świeżo ufarbowany materiał. W czasie 8 godzin pracy **Genia Młotkowska** wyciąga 400 kg dzianiny. Pokaźna to ilość i dobrze trzeba się przy niej nauwijać.

Na materiał już czeka wirówka, suszarnie, maszyny prasownicze. Jasnowłosa **Ewa Wilińska**, która tak zgrabnie układa dzianinę w wirówce, opowiada nam, jak to przedtem męczyły się kobiety nim załadowały i wyładowały wirówkę. Mocno bolały ręce od podnoszenia i wyciągania ciężkich zwojów. Dopiero pomysł racjonalizatorski majstra ślusarni **Kaliszewicza** ułatwił pracę. Dziś ładuje się i rozładowuje wirówkę mechanicznie, zaoszczędzając ponadto 20 minut cennego dla produkcji czasu.

Racjonalizatorstwem „zaraziły" się i kobiety 16-letnia **Ania Kasprzycka** z działu technologicznego, córka gdańskiego murarza, dopiero niedawno ukończyła zasadniczą szkołę odzieżową. Częste narzekania pracownic krajalni, że przy maszynowych zrywach jedwabiu lecą oczka — długi czas urtowały Anię. Co zrobić, by uniknąć spadania oczek? I pewnego dnia Ania wpadła na pomysł. Tylko przeszycie zrywu nie dopuści do dalszego prucia się materiału. **Od miesiąca projekt Ani Kasprzyckiej jest stosowany w zakładzie, usprawniając pracę krajalni i zachęcając inne kobiety do śmielszego wysuwania racjonalizatorskich propozycji. Wiadysława Jarosz opracowała projekt mechanicznego odwijania dzianiny w krajalni. Zdobyto nową oszczędność czasu i pracy rąk ludzkich.**

Produkuje się więcej i więcej zarabia

Zapoznawszy się bliżej z metodą przodownicy pracy Kraju Rad Zandarowej, kobiety postanowiły wprowadzić tę metodę w swoich zakładach. Praca zmian bez zdawania produkcji i zatrzymywania maszyn w biegu zdała egzamin. Produkuje się więcej i zarabia więcej.

Bolesław Bierut w referacie wygłoszonym na VIII Plenum KC PZPR powiedział: „Musimy usprawnić nasze kierownictwo, naszą pomoc i opiekę nad kadrami gospodarczymi, państwowymi, kulturalnymi, nad przodownikami pracy, nad uczącą się i pracującą młodzieżą".

Kobiety Gdańskich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego odczuwają tę troskę Partii i Rządu o człowieka pracy. Szkolenia i kursy zawodowe umożliwiają zdobycie wysokich kwalifikacji zawodowych. Zakładowe ambulatorium, stałe dyżury pielęgniarek i codzienne wizyty lekarza zmniejszyły do minimum ilość zachorowań. Matki mogą spokojnie pracować, pozostawiając dzieci pod fachową opieką wychowawczyń. Mieszkania robotników znajdują się w jasnych, nowoczesnych blokach. W najbliższych planach kierownictwa zakładów jest uruchomienie stołówki i przebudowa świetlicy.

Ścisła współpraca dyrekcji z organizacją partyjną i radą zakładową wpływa na rozwój zakładów, wpływa na to, że robotnice czują się tam pełnoprawnymi gospodarzami, że chcą coraz lepiej i wydajniej pracować. Dla siebie, dla kraju, dla socjalizmu

(h. j.)

MiGAWKi Wybrzeża

Liście zamiast kwiatów

Nie wypada posługiwać się tak oklepanym określeniem, że bezwartościowe liście lipy, to po prostu „lipa".

Ale cóż innego można powiedzieć, jeśli w opakowaniu z napisem „Państwowa Centrala Zielarska" oraz „Największa Centrala Ziół w Polsce" są zasuszone liście lipowe, do których dodana jest dla „okrasy" znikoma ilość kwiatu lipowego?

A wszystko razem nie jest aromatyczne, nie daje żadnego efektu leczniczego i nie naciąga, a jeśli naciąga, to najwyżej nabywcę.

(w)

Specjalność firmowa!

W jednym z okien wystawowych restauracji „Bałtyckiej", mieszczącej się w Gdyni przy ul. 3 Maja 21, stoi wysoki srebrny puchar, przypominający cenne nagrody wręczane zwycięzcom na większych imprezach, przeważnie sportowych.

Zaintrygowany przechodzień nie potrzebuje nawet zgadywać, czy to wspaniałe naczynie jest przeznaczone na melbę, wino, lody lub inną specjalność firmy. Przez wycięte bowiem artystycznie uszka pucharu przesunięta sporych rozmiarów karta oznajmia: „Specjalność firmy — klopsiki w sosie pomidorowym".

Rzeczywiście, specjalność firmy! Bo w innych restauracjach podają wprawdzie również klopsiki w sosie pomidorowym... ale na talerzach.

(d)

Halina Halska w „Madame Butterfly"

Zespół Studia Operowego PFB gra z dużym powodzeniem operę G. Pucciniego „Madame Butterfly". Oprócz naszych artystek główną rolę kobiecą w tej operze grały już gościnnie dwie artystki z Opery Wrocławskiej i Opery Poznańskiej.

W najbliższą niedzielę 19 bm. o godzinie 18.30 w roli tytułowej opery „Madame Butterfly" wystąpi utalentowana artystka - śpiewaczka Opery Wrocławskiej Halina Halska.

Radosny dzień młodzieży w Orłowie

W dniu dzisiejszym, w 61 rocznicę urodzin Bolesława Bieruta, Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, ukochanego Przyjaciela młodzieży, uczniowie wszystkich szkół z Orłowa spotkają się wraz z rodzicami na wielkim festynie młodzieżowym.

Festyn odbędzie się w parku szkolnym szkoły TPD im. Bolesława Bieruta w Orłowie. Początek o godz. 15-ej.

W czasie festynu nastąpi spotkanie uczniów szkół orłowskich z delegatami młodzieży zagranicznej, przebywającymi w gościnie na Wybrzeżu. Po części uroczystej odbędą się liczne imprezy sportowe oraz zabawa młodzieżowa. Grać będzie orkiestra Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — „Świerszcz za kominem" — godzina 19 — 21.30

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Sprawa rodzinna" — godz. 19 — 21.20

TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Cyrulik sewilski" — godz. 19 — 21.45

KINA

Gdańsk

„BAJKA" we Wrzeszczu — „Przybrana córka" — godz. 16, 18, 20
„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „Wielka przygoda" — godz. 16, 18, 20
„PRZYJAŹŃ" w Gdańsku — „Ślub z przeszkodami" — godz 18
„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „Światło w Koordi" — godzina 18, 20
„DELFIN" w Oliwie — „Uczniowski rewir" — godz. 16, 18, 20

Sopot

„BAŁTYK" — „Klęska szpiega" — godz. 15.30, 17.30, 19.30
„POLONIA" — „Wielkie polowanie" — godz. 16, 18, 20

Gdynia

„ATLANTIC" — „Cesarski piekarz" II s. — godz. 15.30, 17.30, 19.30
„GOPLANA" — „Noc niespodzianek" — godz. 16, 18, 20
„WARSZAWA" — „Fanfan Tulipan" — godz. 16, 18 — „Cesarski piekarz" I s. — godz. 20
„PROMIEŃ" w Chyloni — „Drużyna" — godz 18, 20
„FALA" na Grabówku — „Zapora" — godz. 18, 20
„NEPTUN" w Orłowie — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 18, 20
WEJHEROWO — „ŚWIT" — „Stalowi bojownicy"
LĘBORK — „FREGATA" — „Ślubujemy"
PRUSZCZ — „KRAKUS" — „Dolina śmierci"
PUCK — „MEWA" — „Oddział Z-8"
JASTARNIA — „HEL" — „Gest Baby Jagi"
LEBA — „RYBAK" — „Brygada szlifierza Karbana"
FOTOPLASTIKON — Gdynia ulica Władysława IV 28 — „Wersal"

APTEKI

od dn. 18. IV. — 24. IV.

GDAŃSK — ul. Długa 54/56 — tel. 351-06
GDAŃSK-NOWY PORT — ul. Oliwska 82/4 — stały dyżur nocny — tel. 415-75
GDAŃSK-ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur nocny — tel. 347-27
OLIWA — ul. Kaprów 4 — tel. 427-02
WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 36 — tel. 428-32
SOPOT — ul. Stalina 715 — tel. 522-76
ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny — tel. 91-24
GDYNIA — Plac Kaszubski 10 — tel. 20-92
GDYNIA-GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — stały dyżur nocny — tel. 22-88

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
telefon 41-000 09 — Grunwaldzka 2 czynne cała dobe
Pogotowie Dziecięce — tel 41-00 czynne od godz 19 do 7.
Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt
Pogotowie Położnicze. — Wrzeszcz - Grunwaldzka 2 czynne cała dobe Tel 41-000 i 09

STRAŻ POŻARNA — telefony
Gdynia: 08, Gdańsk: 08, Sopot: 511-0(

WYSTAWY

W lokalu Klubu Okręgowego TPP-R (Wrzeszcz Kniewskiego 15, d. Sobótki) — została otwarta wystawa obrazująca troskę Rządu Kraju Rad o zdrowie mas pracujących w ZSRR. Wystawę można oglądać codziennie od 10 do 12 i od 17 do 19.

Orunia — dzielnica robotników przygotowuje się już do święta 1 Maja

Apel Społecznego Komitetu Dzielnicowego, wystosowany do mieszkańców Oruni 30 marca br., aby ta robotnicza dzielnica stała się do dnia 1 maja najczystszą dzielnicą Gdańska, spotkał się z pełnym zrozumieniem i poparciem społeczeństwa Oruni.

Podjęte zobowiązanie współzawodnictwa międzyblokowego o tytuł najczystszego bloku, o najpiękniejszy ogródek przydomowy, najładniejszy balkon kwietny są obecnie w pełni realizowane. Na czoło wysuwają się **ulice: Brzegi, Głucha, Nowiny, Żuławska,** których mieszkańcy już w pierwszej dekadzie kwietnia ukończyli wszystkie prace, związane z oczyszczeniem domów, ogrodów itd.

Gdyby równie sprawnie przebiegały inne prace, jak np. wywóz śmieci przez MPOM, to osiągnięcie tytułu przodującej pod względem czystości i estetycznego wyglądu dzielnicy nie byłoby dla mieszkańców Oruni trudne.

Jedną z bolączek tej dzielnicy są niedociągnięcia przy rozbiórce starych budynków i ruin, świadczące o złej organizacji pracy. Przedsiębiorstwa rozbiórkowe zasypują place i zanieczyszczają ulice gruzem, sypiącym się z nieszczelnych furmanek. Przepisy budowlane i porządkowe nakładają na tego rodzaju przedsiębiorstwa obowiązek pełnego zabezpieczenia placu rozbiórkowego i uprzątnięcia gruzowiska. Tymczasem przy narożniku ul. Sandomierskiej, w czterech miejscach na ul. Raduńskiej, oraz przy ul. Jedności Robotniczej obok spółdzielni „Heban" zagruzowane, a nie zabezpieczone odcinki świadczą o niedbalstwie kierownictwa robót rozbiórkowych.

Ludność Oruni ma prawo domagać się staranności i rzetelności nie tylko w robotach czysto produkcyjnych, lecz także w pracach pomocniczych.

Nie wolno nam przejść obojętnie nad takim, na przykład, powiedzeniem majstra, pracującego przy rozbiórce budynku przy ul. Raduńskiej 28: „My potrzebujemy cegły, więc ją zabieramy, a jak wy chcecie mieć czyste place, to sobie sami sprzątajcie".

Kierujemy także prośbę pod adresem Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej aby przyszło ludności Oruni z pomocą przy naprawie ogrodzeń przydomowych. Można by zaproponować któreś ze spółdzielni rzemieślniczych wykonywanie gotowych, jednolitych segmentów oparkanień z odpadów drzewnych, zbędnych w „Pagedzie" czy innym zakładzie.

Prez. MRN przypominamy, że roboty przy pętli tramwajowej, które miały być zakończone wiosną tego roku, nie zostały jeszcze zaczęte. Pętla tramwajowa w Oruni czeka!

Pamiętajmy — 1 Maja, święto klasy robotniczej, musi zastać nasze miasto w odświętnej szacie. Orunia o tym pamięta. W dotychczasowych przygotowaniach do 1 Maja nie zabrakło nikogo z mieszkańców naszej dzielnicy.

M. Piechowiak
korespondent

Dziś w Gdyni

W Młodzieżowym Domu Kultury o godz. 16.30 wystąpi dziś zespół pieśni i tańca Marynarki Wojennej z bogatym repertuarem piosenek i tańców ludowych. Po występie wyświetlony zostanie interesujący film.

Równocześnie przy Skwerze Kościuszki odbędzie się o godz. 17 koncert reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej, a po koncercie zabawa ludowa.

Moje wrażenia z Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt poseł na Sejm, profesor Politechniki Gdańskiej Romuald Cebertowicz.

Odczyt ten zorganizowany przez Zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Gdańsku wspólnie z kołem TPP-R odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 kwietnia rb. o godz. 17.00 w klubie SDP, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.

Proszeni o przybycie są wszyscy dziennikarze Wybrzeża i członkowie stowarzyszeń pracy twórczej.

Wstęp wolny.

Załogi ZBM w Gdyni zaciągają warty 1-majowe

Oprócz podjętych poprzednio zobowiązań długofalowych, w dniu wczorajszym załoga budowy 37 zaciągnęła warty 1-majowe.

W skład załogi wchodzą: 64-letni murarz — Franciszek Nałk, aktywista społeczny i przodownik pracy Jan Helpa, znany rekordzista w betonowaniu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi — Jan Wybult, przodownik pracy, murarz — Bolesław Kluczny, Edward Rafalak i Józef Jaworski z brygady sanitarnej, Antoni Krauze i Jan Inglewicz z brygad elektrycznych i wielu innych.

Zaciągając warty pierwszomajowe, załoga odda ludziom pracy 28 nowoczesnych izb na 30 dni przed zaplanowanym terminem.

A. Adamczyk
korespondent

Ich zobowiązania przyśpieszą wykonanie planu

Inwalidzi zatrudnieni w gdyńskiej Centrali Spółdzielni Inwalidów, pragnąc godnie uczcić 1 Maja, święto solidarności mas pracujących całego świata, na odbytym ostatnio walnym zgromadzeniu w spółdzielni inwalidzkiej „Dobrobyt" w Wejherowie, zobowiązali się wykonać plan roczny do 21 listopada br.

Również i pracownicy lęborskich zakładów roszarniczych postanowili w ramach zobowiązań 1-majowych wykonać plan roczny na 12 dni przed terminem. Ponadto załoga LZR zwiększając socjalistyczną opiekę nad maszynami będzie wykonywać przedtermi nowo średnie remonty maszyn, co również przyczyni się do szybszego wykonania planów.

Wiesław Dwornik
korespondent

Stanisław Zieliński (35

„Rodacy"

Masłowiec roześmiał się i mrugnął okiem.

— Nie wstydź się, Józiu, nic ci nie proponował Kelly?

— Od propozycji daleko do interesu. Mam inne plany — odburknął Józio i już z mniejszym ożywieniem ciągnął dalej. — Potem przyplątali się Niemcy po cywilnemu, ale na kilometr śmierdzący esesmańskimi koszarami. Nie miałem ochoty na dalszą pijatykę, więc podrzemałem trochę nad stołem i poprosiłem, by odwieźli mnie tutaj. Ot i wszystko. W każdym razie — prawie...

— Po co lazłeś przez okno? Wystarczyło zastukać mocniej.

— Przez delikatność, Jasiu. Myślę sobie, śpicie w czułej pozie, kochacie się może, a tu gość. Postanowiłem spróbować inaczej. Słyszę hałas. Wiatr łomocze oknem. Próbuję palcem — zawias wyrwany u góry. Okienko wąziutkie, ale wcisnąłem się z trudem. Dopiero zaczęło się zmartwienie! Zaglądam do pokoju — cisza. Wlazłem do kuchni i struchlałem. A jeśli Amerykanie pomylili domy? Nieprzyjemna sprawa! Już chciałem wracać, ale pomyślałem dokąd?! Trzeba zajrzeć na górę! No i rzeczywiście...

Józio westchnął.

— Co to było półmisek? Teraz moda na latające talerze. Filiżanka, powiadasz... O, jeszcze kawałek się znalazł! Śpicie na kredensie, czy co u licha? Skąd przywlokłeś dziwaczne nawyki? Ona to lubi.

Mazurkiewicz zapalił papierosa. Zapach kawy docierał już do pokoju.

— Śpicie mocno jak zające. Popsuliście zabawę, ale, kto wie, może i lepiej się stało. Jednego nie rozumiem... — Józio podciągnął nogawki. — Widzisz? Zachodzę w głowę, skąd damskie pończochy? Strzelaj, wal w łeb serwisem na dwadzieścia cztery osoby, nie pamiętam! Żebym przynajmniej wiedział czyje! Pamiętaj o męskiej solidarności i nie wygłupiaj się przy żonie. Właśnie idzie. Das Lied ist aus.

— Panie Józiu — powiedziała Maria, gdy zasiedli przy okrągłym stole — kto panu doradził tak sprytnie? Myślę o włażeniu oknem. Ostrożnie, kawa kapie na spodnie.

Mazurkiewicz skrzywił się, lecz zaraz podniósł brwi i pokrył zmieszanie zręcznie udanym oburzeniem.

— A jakże skończyła się wyprawa do Normandii? Pamiętam, obiecywałeś sobie wiele. Dorobiłeś się? Wygrzebałeś dolary z cmentarzy? Rozsfaliśmy się wtedy w dość cierpkim nastroju. Dawne sprawy.

— Ah, proszę pani! U nas zawsze jednakowo. Obiecują złote góry łudzą, zwodzą i ledwie ręka zaswędziła, już zdmuchnie interes sprzed nosa. Zawsze znajdzie się jakiś Antka szwagra siostry brat i wlezie człowiekowi w paradę. Posłali mnie z kompanią do St. Julien. Parszywa dziura o sto parę kilometrów od Lyonu. Obiecywano magazyny z żywnością i papierosami, a zasfaliśmy amunicję i fabryczkę bomb zapalających. Służba ciężka towaru za grosz. — Mazurkiewicz westchnął z goryczą. — Rozumieli dobrze, że nikt bomby nie kupi. Każdy z pretensją do mnie, jak by to była moja wina, że ani wojny nie widać, ani handlować nie ma czym. Co Francuz dla naszego brata? Chmyz! Królik! Wybrali się dwaj durnie na zarobek. Postraszyli farmerkę pistoletem, strzelili z fantazji w ścianę i wrócili z niczym. Francuz taki jest, proszę pani, bicie zniesie, a pieniędzy nie odda. Wyobraźcie sobie, co za krzyk się podniósł! Nie pomogły maski. Wydrapali kuie ze ściany i poznali amerykański kaliber. Po nitce do kompanii. Skuli chłopaków zanim zdążyli przehuśtać parę franków zabranych babie. Powiedziałem sobie: Józiu! Czy ty żyjesz? Skapcaniejesz w koszarowym smrodzie! Rozmówiłem się czym prędzej z amerykańskim dowódcą, który chorował na samochód czerwoną skórą kryty. To jest najnowszy obłęd. Każdy chce mieć białą kierownicę przed nosem i czerwoną skórę pod tyłkiem. O, bardzo przepraszam panią!

— Zwolniłem się i pojechałem szukać samochodu. Wracać ani myślę. Straciłem rzeczy w strefie francuskiej, ale daję sobie radę bez bagażu.

— Co dalej? — spytała Maria.

Mazurkiewicz spochmurniał. Dopił kawę i łyżeczką wybierał cukier zmieszany z fusami. Powtórzył zamyślony:

— Dalej? Cóż, pojadę od was do Hanoweru. Do siostry.

— Masz siostrę w Hanowerze? Pierwszy raz słyszę!

— Z angielskim majorem wyjechała z Polski. Podobno mają się pobrać. — Józio zawahał się. — Właściwie, to było trochę inaczej. Anglik wyjechał wcześniej, a Zośka dogoniła go w Hanowerze. Tam przeszła operację ślepej kiszki i poznała majora Irlandczyka. Major został, tylko narodowość inna. Więc muszę zobaczyć z bliska czy już nie myśli o szkocie Pogonię dziewczynę do kraju Potrzebna w Irlandii jak dziura w płocie. Nie lubię zagranicznych seków w rodzinie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Od ręki

A murarzy nie widać...

Mieszkańcy domu przy ul. Sobieskiego 31 w Sopocie już dawno złożyli w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych podanie z prośbą o przeprowadzenie remontu uszkodzonego komina. Od stycznia br. mieszkańcy I piętra nie mogą opalać swoich mieszkań.

Trzeba przyznać, że Zarząd Budynków Mieszkalnych natychmiast zajął się rozpatrzeniem podania i już na drugi dzień przybyła na miejsce komisja. Stwierdziła ona słuszność żądań mieszkańców bloku i obiecała naprawić uszkodzony komin.

Ale od tego czasu mija już miesiąc, a murarzy z Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych wciąż nie widać. Tymczasem palenie w domu nr 31 grozi pożarem.

(mp)

ŚMIAŁO i szczerze

Nogi w dwóch kolorach

Ob. Teresa Votrich z Lędziechowa w pow. lęborskim kupiła w sklepie MHD przy ul. Gdańskiej w Lęborku upragnione steelony. Pończochy były pięknie opakowane w celofan, przy czym ekspedientka zaznaczyła, że otwierać opakowania nie wolno.

W domu okazało się, że każda pończocha jest innego koloru, bo tak niedbale pakowano w fabryce. Ob. Votrich zwraca się do nas z zapytaniem, co teraz ma robić?

Oczywiście, reklamować w sklepie, gdzie kupiono steelony. Zupełnie zrozumiałe, że klientka nie może się pokazać w takich pończochach na ulicy, nie ma też obowiązku ponosić konsekwencji niedbalstwa pakowaczki. Sklep powinien przyjąć pończochy i zwrócić je fabryce.

Wobec tego, że niespodzianki w postaci różnych kolorów i różnych rozmiarów pończoch zdarzają się bardzo często, uważamy, że zakaz odpakowywania pończoch jest nieżyciowy i narażający klientki na niepotrzebne kłopoty. I dlatego wnosimy do MHD o rewizję tego zakazu. Można nie pozwolić klientkom brać pończoch do ręki, żeby nie uszkodzić delikatnej przędzy, ale powinny one mieć prawo zobaczenia tego, co kupują. RED.

Trzeba się zaopiekować młodzieżą w Bożym Polu

Działo się to dnia 11. 4. 1953 r. w pociągu Lębork — Gdańsk, odchodzącym z Lęborka o godz. 18,51. W przedziale panował półmrok, pasażerowie rozmawiali lub wyglądali przez okno. Nagle w chwili mijania jakiegoś przejazdu, w przedziale rozległ się brzęk i duża okienna szyba wraz z kamieniem wpadła do przedziału. Tym razem skończyło się tylko na strachu, lecz sprowadzony na następnym przystanku kierownik pociągu oświadczył, że to nie pierwszy raz. Poprzedniego dnia w tym samym miejscu kamień rzucony w pociąg warszawski wybił szybę i uderzył w głowę siedzącą przy oknie pasażerkę.

Zapytany o miejscowość kierownik pociągu oświadczył, że jest **to przejazd w Bożym Polu.**

Ryszard Jarmuż

Mamy nadzieję, że Gminna Rada Narodowa i ZMP ukrócą wybryki młodych obywateli Bożego Pola, znajdując dla nich inne zajęcie niż wybijanie okien w przejeżdżającym pociągu.

Tego rodzaju „zabawa" to niszczenie mienia społecznego i groźba poważnego wypadku dla pasażera. Red.

Czy to słuszne?

Jak wiadomo, normy zużycia prądu wyższe są w miesiącach zimowych, niższe zaś w miesiącach letnich. Niższe normy obowiązują od kwietnia.

Czy miał słuszność inkasent, który, odczytawszy stan licznika w dn. 3 kwietnia obliczył rachunek według letnich norm, wskutek czego okazało się spore przekroczenie, płatne po 1.50 zł za KWh? Zatem w tym wypadku decydujące okazały się nie 30 dni marca, lecz 2 dni kwietnia.

Może Wojew. Przedsiębiorstwo Inkasa zechce wyjaśnić, jak interpretuje zarządzenie Ministerstwa Energetyki i Ministerstwa Gospodarki Komunalnej? RED.

W innych Listach

JUŻ JEST WIĘKSZY SKŁAD

W odpowiedzi na list ob. Haliny Rybakowej, DOKP Gdańsk wyjaśnia, że skład pociągu elektrycznego odjeżdżającego z Gdańska do Sopotu o godz. 14.30 został z dniem 4 kwietnia br. zwiększony do czterech wagonów.

Dotychczasowy mały skład tego pociągu nie był wynikiem braku taboru, lecz brakiem potrzebnej mocy elektrycznej. Oddane ostatnio do użytku nowe urządzenia pozwoliły na zwiększenie pociągu, co nastąpiło natychmiast i niezależnie od interwencji korespondenta.

O MLEKU DLA NURKÓW

W naszej rubryce „Dlaczego" ukazała się 2. 4. br. notatka, w której nurek — pracownik PRC i P dopominał się o przydział mleka świeżego, a nie w proszku.

Obecnie otrzymaliśmy od dyrekcji PRC i P wyjaśnienie, w którym czytamy m. in., że zaopatrzenie nurków w świeże mleko napotyka duże trudności z tego względu, że częstokroć pracują oni pojedynczo, wielokrotnie zdala od siedzib ludzkich, tak, że zakup 0,5 l mleka równałby się może stracie pół dnia roboczego.

Na ogół nurkowie chętnie korzystają z mleka w proszku, bo jest wygodne do przygotowania i o tych samych wartościach odżywczych co i mleko świeże.

CZY KONIECZNIE TUTAJ?

Na terenie ogródków działkowych przy ul. Sobieskiego w Gdańsku-Wrzeszczu MPOM wykorzystał wolny kawałek podmokłej łączki na urządzenie tam wysypiska śmieci.

W odległości kilku kroków od tej wątpliwej „ozdoby" mieści się Wyższa Szkoła Pedagogiczna, której słuchacze mają stale przed oczami fruwające na wietrze papiery, nie mówiąc już o dość mocnych — przy przygrzewającym słońcu — „wrażeniach węchowych".

Ponieważ wyższa uczelnia nie jest miejscem odpowiednim na składanie śmieci, mamy nadzieję, że MPOM znajdzie na ten cel jakieś inne, szczęśliwiej wybrane.

ODPOWIEDZI Redakcji

Z. P., Tczew. W wypadku Obywatela obowiązuje 7-godzinny dzień pracy. Sprawę tę reguluje Dziennik Ustaw nr 14 z r. 1949 poz. 88 i Monitor Polski nr 19 z r. 1951.

Satyra polityczna

Ostatnie dekrety Rady Państwa ustanawiają surowe kary za kradzież własności społecznej. (Z prasy)

Żelazna miotła...

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Podejmowaniem długookresowych zobowiązań czczą sportowcy Wybrzeża święto 1 Maja

Z kół sportowych przy zakładach pracy i z LZS-ów woj. gdańskiego napływają meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez sportowców dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Członkowie LZS — Leśna Jania (pow. Starogard Gd.) zobowiązali się zdobyć do końca br. w 100 proc. odznaki SPO i BSPO oraz wyremontować systemem gospodarczym boisko.

Wykładowcy WF rady powiatowej LZS w Starogardzie Gd. zobowiązali się założyć do dnia 1 czerwca br. Ludowe Zespoły Sportowe we wszystkich PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i POM-ach pow. starogardzkiego.

Członkowie LZS Wolenta (pow. Starogard Gd.) wyremontują do dnia 1 maja sposobem gospodarczym boisko oraz sporządzą we własnym zakresie przyrządy gimnastyczne i zbudują skocznię do skoku w dal.

Członkowie koła sportowego ZS „Start" w Łebie zobowiązali się zdobyć do końca br. w 100 proc. odznaki SFO oraz wyremontować boisko piłkarskie wraz z bieżnią.

Koło Sportowe „Startu" przy spółdzielni metalowo - elektrycznej w Fiblagu zorganizowało ostatnio dla uczczenia święta 1 Maja pierwszą w tym zrzeszeniu na Wybrzeżu brygadę sportowo-produkcyjną.

Członkowie sekcji gimnastycznej tczewskiego Kolejarza zobowiązali się dla uczczenia święta klasy robotniczej przeprowadzić w Ludowych Zespołach Sportowych pokazy gimnastyczne. Sportowcy tczewscy przystąpili już do realizacji swego zobowiązania, odwiedzając w ub. niedzielę Gniew, gdzie dali pokaz gimnastyczny.

Reprezentacja Austrii na VI Wyścigu Pokoju

Do drużyny narodowej Austrii, która startować będzie w VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo" wyznaczeni zostali następujący kolarze: **F. Deutsch, Fillep, Klockel, J. Mueller, W. Mueller** i **W. Cisewitz.** Z wyżej wymienionych zawodników startował w ubiegłym roku Franz Deutsch, który wygrał VI etap Bautzen — Berlin, a w ostatecznej klasyfikacji zajął ósme miejsce.

Drużyna Austrii uplasowała się w V Wyścigu Pokoju na dziesiątej pozycji przed Włochami, Węgrami, Finlandią i Triestem.

Lekkoatleci nie próżnują

Lekkoatleci gdańscy pilnie przygotowują się do Biegów Narodowych.

W dniu 19 bm. na terenie Wybrzeża odbędzie się szereg zawodów lekkoatletycznych.

Największe zainteresowanie wzbudzą zawody na stadionie Gwardii przy ul. Elbląskiej w Gdańsku, gdzie startować będą zawodnicy Gwardii, Spójni i Budowlanych. Początek o godz. 11.

W Gdyni na stadionie Ogniwa odbędą się wewnętrzne zawody Kolejarza ZPGG. Początek o godz. 10.

Lekkoatleci gdańskiego Kolejarza wyjeżdżają na zawody propagandowe do Kartuz. W Starogardzie odbędą się eliminacyjne zawody Włókniarzów, w których startować będą zawodnicy z Gdańska i Starogardu.

Na stadionie Unii w Sopocie odbędzie się 3-bój kobiet i 5-bój mężczyzn. Początek o godz. 10.

Również i w pozostałych miastach powiatowych wystartują lekkoatleci do masowych zawodów klasyfikacyjnych.

Indywidualne zgłoszenia bokserów Finlandii do mistrzostw Europy

Drużyna pięściarska Finlandii, która zgłosiła się do Mistrzostw Europy w Boksie, wystąpi w Warszawie w następującym składzie: waga musza — **Luukonen**, w. kogucia — **Hämaleinen**, piórkowa — **Loman**, lekka — **Niinivuori**, lekkopółśrednia — **Boström**, półśrednia — **Malmikoski**, lekkośrednia — **Kontula**, średnia — **Mankonen**, półciężka — **Peratolo**, ciężka — **Koski.**

Szachiści Ogniwa zapraszają na grę jednoczesną

W każdą sobotę, w świetlicy Ogniwa przy ul. 3 Maja 9 w Gdańsku, odbywają się seanse jednoczesnej gry szachowej. W dniu dzisiejszym grać będzie znany zawodnik gdański Roszkowski. Początek gry o godz. 17. Wszyscy szachiści, którzy pragną wziąć udział w seansie, winni przybyć do świetlicy Ogniwa z własnymi szachami.

O drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

W ramach rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym, ping-pongiści gdyńskiej Stali spotkają się w niedzielę 19 bm. z Unią (Szczecinek). Zawody te odbędą się w sali hotelu robotniczego stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, przy ul. Śląskiej. Początek spotkania o godz. 17-tej.

Korespondencyjne zawody gimnastyczne

W najbliższą niedzielę 19 bm. w całym kraju odbędą się ogólnopolskie zawody korespondencyjne w gimnastyce. Również gimnastycy Wybrzeża pilnie przygotowują się do oczekujących ich zawodów, w których uczestniczyć będą wszystkie sekcje gimnastyczne kół sportowych Wybrzeża. Program zawodów obejmuje ćwiczenia dla zawodników sklasyfikowanych według układu ćwiczeń na rok 1953 oraz dla niesklasyfikowanych z zakresu gimnastyki na odznakę SPO i BSPO.

Program imprez gimnastycznych przedstawia się następująco:

Sala gimnastyczna T.W.F. Wrzeszcz, ul. Traugutta — w sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 9,30. Sala gimnastyczna MDK w Gdyni w niedzielę o godz. 9. Sopot sala gimnastyczna WSE ul. Czerw. Armii 101 godz. 9. Tczew, sala Kolejarza godzina 9 oraz Puck — sala gimn. Kolejarza godz. 9.

Derby Wybrzeża Kolejarz—Gwardia w międzywojewódzkiej lidze piłkarskiej

Piłkarze gdańskiej ligi międzywojewódzkiej rozegrają w niedzielę 19 bm. 4 spotkania: w Bydgoszczy przeciwnikiem miejscowego **Kolejarza** będzie **Flota**; gdańska **Stal** spotka się w Nakle z tamtejszą **Stalą**; **Kolejarz** (Toruń) gościć będzie piłkarzy słupskiej **Gwardii** a **Budowlani** (Człuchów) zmierzą się z **Unią** (Inowrocław).

Piąte spotkanie tej rundy rozegrane zostanie w dniu dzisiejszym na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu. Będą to lokalne derby pomiędzy Kolejarzem i Gwardią. Początek spotkania o godz. 16.

Dziś w RADIO

SOBOTA — 18. 4. 1953

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Kom. PIHM. 6.17 — Przypominamy rolnikom. 6.20 — Przodownicy gdańskiej wsi. 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 7.50 — Stan pogody. 7.55 — Wiad. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Komunikaty. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — Na swojską nutę. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Koncert. 13.15 — Kom. PIHM. 13.16 — c. d. koncertu. 13.40 — Utwory na altówkę. 13.55 — Komunikaty. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla kl. I i II. 14.30 — Koncertowe walce. 14.50 — Pieśni radzieckie. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — „Młodość nieujarzmiona" — Stefana Harmelina. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Tygodnik dźwiękowy. 16.40 — Koncert. 17.00 — Wiad. 17.15 — Aud. dla młodzieży. 17.25 — Muzyka tan. 17.55 — „ROZMAWIAMY ZE SŁUCHACZAMI". 18.00 — Radiowa stocznia remontowa — aud. satyr. 18.15 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.30 — Omówienie ost. n-ru „Horyzonty techniki". 18.40 — Suita śląska. 19.00 — Montaż scenek z utworów Blizińskiego. 19.30 — Muzyka 1 akt. 20.00 — Przy sobocie po robocie. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.32 — Muzyka tan. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Formy taneczne w muzyce fortepianowej. 22.30 — Serwis CZRM dla rybaków. 22.40 — Sonata skrzypcowa Schumanna. 23.10 — Muzyka na dobranoc. 23.50 — OST. WIAD.

WSRÓD NOWYCH KSIĄŻEK

Nakładem Wydawnictw Komunikacyjnych ukazały się ostatnio 2 interesujące pozycje:

KUBAS B. „BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY PRZY PRZEŁADUNKACH PORTOWYCH" str. 107 form. A5, nakł. 1200 egz., cena zł 5,40.

Praca obejmuje zarówno wskazówki dotyczące organizacji pracy przeładunkowej jak i obsługi sprzętu zmechanizowanego oraz szereg przepisów dotyczących przeładunków poszczególnych towarów drobnicowych i masowych, zawiera również tabele zastosowania właściwego sprzętu przeładunkowego oraz wytrzymałości lin i łańcuchów. Przeznaczona dla portowców, robotników portowych i kierowców nadbrzeży.

ŁYCZKOWSKI I NIECZAJEW „OBSŁUGA I REMONT URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH NA STATKACH RZECZNYCH", str. 219, form. A5, nakł. 1111 egz., cena zł 15,—.

Książka przeznaczona jest dla personelu obsługującego instalacje elektryczne na statkach żeglugi śródlądowej.

W książce omówione są zasadnicze przepisy konserwacji urządzeń elektrycznych, przyczyny najczęściej spotykanych wadliwości maszyn elektrycznych, aparatury regulacyjno - rozruchowej i zabezpieczającej oraz sposoby ich usuwania. Poza tym w książce rozpatrzone są szczegółowo zagadnienia organizacji remontu planowo-zapobiegawczego (R. P. Z.) okrętowych urządzeń elektrycznych

GODNE NAŚLADOWNICTWA

Na orginalny i piękny pomysł wpadł Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet w Opolu. Wydał mianowicie książeczkę o kobietach swojego województwa. Zdawałoby się, że nic w tym nadzwyczajnego — o kobietach pisuje się teraz często. A jednak — zarówno pomysł, a przede wszystkim forma, w jakiej został on wykonany, sprawiają bardzo przyjemną niespodziankę. Na ogół artykuły czy wypowiedzi o kobietach mają charakter ogólnikowy, syntetyczny, okraszone tu i ówdzie przykładem z życia kobiety z byle jakich stron Polski. Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet w Opolu — napisał wyłącznie o kobietach w Opolszczyźnie.

Książeczka „Dla naszych dzieci, dla naszej ojczyzny"*) — zbiorowa praca zespołu „Trybuny Opolskiej" — to proza napisany poemat o kobietach opolskich. Są tam nazwiska robotnic fabrycznych i pracownic spółdzielni produkcyjnych, są w liczbach podane osiągnięte normy, jest wiele rzeczowych informacji — a mimo to czyta się tę książeczkę jak — powtarzamy — poemat prozą napisany, jak interesujący zbiór nowel, ale nowel tętniących prawdą życia, tętniących bólem krzywdzonej dawniej kobiety oraz radością jej nowego, obecnego życia.

Pomysł Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet w Opolu zasługuje na duże uznanie, no i na naśladownictwo.

St. O.

*) „Dla naszych dzieci, dla naszej ojczyzny". Praca zbiorowa zespołu „Trybuny Opolskiej". Wydawca — Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet w Opolu.

PIERWSZE UTWORY ORZESZKOWEJ

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się tom, zawierający utwory Elizy Orzeszkowej. Składają się nań: **„Obrazek lat głodowych". „Początek opowieści"** i **„Ostatnia miłość".** W pierwszym z nich Orzeszkowa dokumentuje gorący bunt przeciw nędzy człowieka z nizin i ostre potępienie dla jego krzywdzicieli. Pozostałe dwa utwory osnute są wokół sprawy nowego typu rodziny, roli kobiety w rodzinie oraz kwestii pracy i wychowania kobiet.

Str. 326. Cena — 14,40 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

RADIO „Pionier" sprzedam. Sopot, ul. Stalina 653a m. 1. 2889-G

SPRZEDAM owczarki alzackie rasowe Oliwa, Głogowska 9 Lasota (przystanek tramwajowy Abrahama). 583-P

CEGŁĘ i inne materiały budowlane sprzedam. Gdańsk 6 - Wrzeszcz, skrytka pocztowa 14. 2884-G

SPRZEDAM motocykl SHL. Gdynia, Ujejskiego 26 m. 2. 2837-G

SPRZEDAM wózek czeski głęboki, stan dobry. Gdańsk Malczewskiego 128c m. 1 od godz. 17. 2894-G

SAMOCHÓD półciężarowy „Tempo" w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Sopot, Hanki Sawickiej 2 m. 3 po godz. 17-tej. 2840-G

MIARKI DO MLEKA 1 i 0,5 ltr. i zbiorniki 50 i 100 ltr. w dobrym stanie zakupi M. H. D. Art. Spoż. Wrzeszcz, Grunwaldzka 100/102 (pokój 23). 665-K

KROWĘ mleczną sprzedam. Gdynia, Wincentego Pola 23. 2845-G

„FIAT" Simca 500, w dobrym stanie na nowych gumach, dobrze wyposażony do sprzedania. Wiadomość Sopot, Chopina 43. 2850-G

SPRZEDAM samochód Ford Eifel stan dobry. Tel. 45-70 po godz. 16-tej. 2903-G

MASZYNĘ do szycia damską, bębenkową „Singera" sprzedam. Gdańsk Dolny, Radna 2 m. 10. 2900-G

SPRZEDAM kozę. Wrzeszcz, Karłowicza 3/2 godz. 15—20. 2876-G

KUPNO

SAMOCHÓD dobry, Opel lub D. K. W. kupię. Wierzbicki, Poznań, ul. Strzelecka 21, tel. 96-40. 2895-G

PIANINO kupię. Gdynia, Chylońska 188 m. 3. 2846-G

KUPIĘ wózek sportowy dziecięcy dwukołowy. Zgłoszenia Gdynia, tel. 43-28. 2838-G

KUPIĘ wannę kąpielową. Gdynia, Waszyngtona 28 m. 14. 2836-G

KUPIĘ kajak dwuosobowy składany oraz silniczek benzynowy przyczepny. Oferty pod „2832" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdynia. 2832-G

WÓZEK głęboki najchętniej czeski kupię. Telefon 426-25 2879-G

LOKALE

ZAMIENIĘ samodzielne dwa małe pokoje z kuchnią (parter, Gdynia przy Świętojańskiej) na większe w Gdyni. Oferty pod „2823" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdynia. 2823-G

PŁYWAJĄCY marynarz poszukuje umeblowanego pokoju w Gdyni lub Sopocie. Oferty pod „2824" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdynia. 2824-G

ZAMIENIĘ 3 pokojowe, kuchnia w Jeleniej Górze na 1, 2 pokoje kuchnię w trójmieście. Korespondencja pod J. Rychter, Jelenia Góra pl. Ratuszowy 54/3. 2864-G

ZAMIENIĘ 3 pokoje, wygody w Bydgoszczy na podobne we Wrzeszczu. Oferty pod „2870" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk. 2870-G

SAMODZIELNĄ kawalerkę (pokój, przedpokój, łazienka, gaz) Gdynia, Bema 7 m. 5 Cieślicki zamienię na większe w Gdyni — okolicy. 2883-G

3 POKOJE z kuchnią, komórką, piwnicą (możność trzymania inwentarza) w Nowym Porcie zamienię na mniejsze we Wrzeszczu. Oferty pod „2874" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk". 2874-G

SAMOTNY poszukuje pokoju przy rodzinie na okres 3 miesięcy. Zgłoszenia Hotel Dworcowy Wrzeszcz. ul. Brzozowa 15. 2872-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią (Gdynia, Daszyńskiego) na 2 pokoje z kuchnią lub bez kuchni w Gdyni lub Sopocie. Warunki do omówienia. Oferty pod nr „2835" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdynia. 2835-G

ZAMIENIĘ samodzielne 2 pokojowe (przechdnie) z kuchnią w Sopocie na 2½—3 pokojowe z kuchnią w Sopocie, Gdyni. Oferty pod „2839" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdynia. 2839-G

ZAMIENIĘ pokój duży słoneczny (komfort z używalnością kuchni i wygód) w Gdyni na pokój z kuchnią w Gdyni. Oferty pod „2841" Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdynia. 2841 G

SAMODZIELNE dwa małe pokoje w Gdyni zamienię na pokój z kuchnią lub podobne — Gdynia. Oferty pod „2842" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdynia. 2842-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią (łazienka wspólna) w śródmieściu Gdyni na pokój z kuchnią samodzielne — Gdynia. Oferty pod „2906" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdynia. 2906-G

SŁONECZNE mieszkanie jednopokojowe parter, wygody zamienię na większe. Wrzeszcz, Lwowska 4 - 1. 2886-G

SZUKAM dzierżawy domku z chlewem i ogródkiem. Okolica obojętna. Oferty „2796" Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk. 2796-G

WOLNE POSADY

POMOC domowa do domu inżyniera potrzebna. Zgłoszenia Siedlce, Sowińskiego 3 - 5. 2897-G

POMOC domowa potrzebna. Gdynia, Żeromskiego 45 - 8 (Zgłoszenia od godz. 17). 2896-G

POMOC domowa dochodząca potrzebna od zaraz. Sopot, Białkowskiego 16a - 3. 595-P

SOLIDNA pomoc domowa na stałe potrzebna. Sopot, Wybickiego 26. 2882-G

ZGUBY

ZGUBIONO pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Libitowska Irena. 2880-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty Chrapkowska Helena Sikorska, Nowa Huta, pow. Kartuzy. 591-P

ZGUBIONO przepustkę stałą nr 1164 wystawioną przez Gościcińską Fabrykę Mebli w Gościcinie na nazwisko Woźniak Janina, urodzona 20. 1. 1934 w Wejherowie. 592-P

ZGUBIONO kwit Nr 111/53 komis Nr 83 w Gdyni na nazwisko Nitecka Anna. 594-P

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Żeglugi R. P. nr 57624 na nazwisko Głogowski Stefan. 2833-G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 447 na nazwisko Stromski Jan. 2901-G

ZGUBIONO w Starogardzie Gdańskim w dniu 10 bm. kartę meldunkową oraz pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Haftka Franciszek, Janin, gmina Skarszewy Wieś. 2902-G

ZGUBIONO legitymację krwiodawcy nr 3602 na nazwisko Skawski Witold. 2888-G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Budowl. na nazwisko Wójcichowicz Wincenty. 2892-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Pajer Jadwiga, Pruszcz - Gdański. 2893-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Puhaczewska Antonina i Puhaczewska Danuta. 2898-G

ZGUBIONO książeczkę żeglarską nr 3444 oraz zaświadczenie złożenia książeczki wojskowej w PLO na nazwisko Bubinko Zbigniew. Zwrot wynagrodzę. 2878-G

ZAGUBIONO Kartę Nadania oznaki Nr 2062 kutra „Wia - 59" wystawioną przez M. U. R., Gdynia, dla przedsiębiorstwa „Arka" — Gdynia. 2829-G

NAUKA

NAUKA MASZYNOPISANIA Wrzeszcz, Rutkowskiego 47a codziennie. 86-K

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163. 636-K

RÓŻNE

ZGUBIONO we Wrzeszczu półbucik zamszowy damski. Zwrot wynagrodzę. Wrzeszcz Dubois 62, Szonertowa. 584-P

TOKARZA metalowca przyjmę jako wspólnika do warsztatu. Broński, Gdynia, Morska 70, tel. 15-85. 2821-G

PROF. Maciejewskiemu, Dr Dr Birowi, Teleszyńskiemu, Kozłowskiemu, całemu personelowi Ortopedii Dziecięcej Akademii Medycznej za szczęśliwe przeprowadzenie poważnej operacji składa serdeczne podziękowanie wdzięczny pacjent Mareczek Rogacki z rodzicami. 2881-G

PRZYBŁĄKAŁ się wilk ciemny. Odebrać Sopot, Stalina 753, po 6-ciu dniach uważam za własność. 593-P

POSZUKUJĘ pianina do wynajęcia za opłatą miesięczną względnie według umowy. Oferty pod „2891" Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk. 2891-G

DYREKTOROWI Szpitala Powiatowego w Lęborku, Dr Machońce oraz gronu lekarskiemu za pomyślne przeprowadzenie operacji i troskliwą opiekę jak również siostrom Wenancji, Eugenii i pielęgniarkom składa serdeczne podziękowanie Balcerowski Jan. 2899-G

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 1181 W-4-10652